

Oświadczenie (po powołaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego)¹

Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej w obliczu szybko zmieniającej się sytuacji i ujawnionych już wyraźnie nowych trendów w rozwoju wydarzeń politycznych oświadcza co następuje.

1. Powołanie na stanowisko Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego, długoletniego działacza opozycji solidarnościowej i bliskiego współpracownika Lecha Wałęsy, jest wydarzeniem historycznym. Po raz pierwszy od 45 lat na czele rządu staje polityk niezależny, spoza kręgu uzurpującego sobie dotychczas prawo do władztwa nad PRL oraz przeciwny dalszej kontynuacji monopartyjnej dyktatury PZPR. Przyjmujemy ten doniosły fakt zadowoleniem i nadzieją, że sformowany przez Tadeusza Mazowieckiego rząd spełni oczekiwania społeczne. Z naszej strony może on liczyć na życzliwość, lojalne poparcie i gotowość do współpracy we wszystkich tych dziedzinach, gdzie poglądy nasze okażą się zbieżne. Dlatego z niecierpliwością oczekujemy ogłoszenia programu nowego rządu. Z góry możemy zapowiedzieć, że nasz stosunek do niego będzie w pełni rzeczowy i konstruktywny. Popierać będziemy wszystkie działania służące sprawie niepodległości i wyprowadzeniu Polski z krytycznego położenia, w jakim znalazła się bez własnej winy. Równocześnie jednak poddawać będziemy krytyce wszystko, co na nią zasłuży.

2. Powodzenie misji Tadeusza Mazowieckiego zależy od przywrócenia w Polsce stabilizacji politycznej, gospodarczej i społecznej. Może to nastąpić jedynie pod warunkiem szybkiej realizacji trzech poniższych postulatów.

- Natychmiastowej, doraźnej reformy systemu prawnopolitycznego PRL między innymi na drodze oczyszczenia Konstytucji z reliktywów stalinizmu (takich jak postanowienia o przewodniej roli, wieczystych sojuszach, priorytecie własności państwowej, zakazie sił antystrojowych i tak dalej), wprowadzenie całkowitej swobody działania wszystkich partii politycznych, nieskrępowanej wolności zrzeszania się, wolności słowa i prasy, przyjęcia nowej, całkowicie demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu, Senatu i samorządu terytorialnego, likwidacji uprzywilejowania jakiegokolwiek partii politycznej i usunięcie jej z zakładów pracy, rozciągnięcia rzeczywistej kontroli społecznej nad środkami masowego przekazu (zwłaszcza radia i telewizji), milicją, służbą bezpieczeństwa i wojskiem.

- Zahamowania inflacji i niedopuszczenia do dalszej obniżki poziomu życia społeczeństwa przez jednorazową, natychmiastową redukcję globalnych wydatków państwa o 50%.

- Rozpoczęcia procedury zmierzającej do wyprowadzenia wszystkich obcych wojsk z Polski, najlepiej w ramach szerszej zakrojonej planu rozbrojenia i bezpieczeństwa europejskiego.

3. Realizowana przez Lecha Wałęsę linia polityczna prowadząca do rewolucyjnych zmian i przeobrażeń przynosi bez wątpienia liczne korzystne rezultaty, lecz trzeba sobie zdawać sprawę zarówno z jej ograniczeń, jak też jednostronności. Dlatego, obok rozwoju samoograniczającej się demokracji w ramach systemu PRL konieczne jest kontynuowanie linii rewolucji bez rewolucji oraz budowy struktur społecznych i politycznych paralelnych wobec oficjalnych i przygotowujących utworzenie Trzeciej Rzeczypospolitej. Obie te linie uzupełniają się i nie są przeciwstawne, co pozwala na wspólne działanie między innymi w celu ochrony warunków bytowania społeczeństwa, czy utrzymania stabilizacji. Formowanie rządu przez dotychczasową opozycję reformatorską wymaga jednak reorganizacji całej opozycji politycznej, a w szczególności doprowadzenia do zinstytucjonalizowanej integracji wysiłków wszystkich tych ugrupowań, jakie znajdują się poza bezpośrednią bazą nowego rządu. Można to określić, jako formowanie się nowej opozycji.

1 "Opinia Krakowska" z 1989 r., nr 46, s. 21-22.

4. W tych warunkach konieczna jest szersza refleksja polityczna. Czas, jaki upłynął od ubiegłorocznych strajków oraz od obrad "okrągłego stołu" znamionował stały rozpad systemu komunistycznej dyktatury, ale ujawnił też zbyt opieszale, a często oderwane od sytuacji społecznej, działanie opozycji, zwłaszcza "Solidarności". Niewątpliwe sukcesy ostatnich miesięcy można było uzyskać wcześniej, a zmiany dopiero postulowane, mogłyby już być rzeczywistością. Nie podjęto dotychczas żadnych liczących się przeciwdziałań w celu powstrzymania drastycznie szybkiego pogarszania się poziomu życia ludzi. Co gorsza gra polityczna prowadzona przez "Solidarność" i PZPR toczy się ponad społeczeństwem, dając w efekcie tak zaskakujące decyzje, jak oddanie 65% miejsc w Sejmie, czy wybór Jaruzelskiego na prezydenta. Prowadzi to coraz wyraźniej do sytuacji, w której Polacy stają się przedmiotem manipulacji dwóch głównych obecnie sił, co w następstwie może zaowocować zasadniczym konfliktem, grożąc nieobliczalnymi konsekwencjami. Już dziś jego nadejście zapowiadają coraz liczniejsze masowe wystąpienia. Trwający od dwóch miesięcy kryzys polityczny, związany z powołaniem prezydenta i rządu, stał się jaskrawym dowodem niefunkcjonalności parlamentu, który nie odzwierciedla układu sił w społeczeństwie. Sejm, w którym mandaty zostały podzielone między poszczególne ugrupowania przy zielonym stoliku, praktycznie unieumożliwia jakiegokolwiek stabilne rządy zarówno komunistom, pozbawionym poparcia społecznego, jak i "Solidarności", skazanej na szukanie koalicji z obrońcami starego porządku. Jedynym wyjściem jest potraktowanie obecnego parlamentu jako tymczasowego i przygotowanie rzeczywiście wolnych wyborów. Od tego, jak szybko zostanie to zrozumiane przez wszystkie ugrupowania polityczne, zwłaszcza te największe, zależy wyprowadzenie państwa z wytworzonego pata politycznego. Raz jeszcze daje o sobie znać stara prawda, wielokrotnie przypomniana, między innymi przez KPN, że parlament, w którym układ sił zależy od arbitralnych ustaleń, a nie od rzeczywistej woli społeczeństwa, nie jest w stanie efektywnie kierować państwem. W dodatku baza społeczna nowego rządu nie obejmuje najbardziej zdeterminowanej, a tym samym najbardziej dynamicznej części społeczeństwa. Najwyraźniej jest zbyt wąska, aby zapewnić stabilizację, tak potrzebną dla realizacji jakiegokolwiek programu reformy. Apele o zachowanie spokoju i o moratorium strajkowe nie wystarczą, gdyż trafiają jedynie do tych, którzy pragną stabilizacji, a nie do tej części społeczeństwa, która nie może znieść obecnego stanu rzeczy i pragnie szybkiej zmiany.

5. W tak skomplikowanych i szybko zmieniających się warunkach Konfederacja, świadoma swej odpowiedzialności, prowadzić będzie działania w równej mierze śmiałe, co rozważne. Jesteśmy razem ze społeczeństwem w pełni świadomi, że jego cierpieniom należy przynieść szybką ulgę. Nie inicjujemy, ani nie zaogniamy strajków, ale popierać je będziemy, jeśli słuszne żądania ludzi pracy nie zaspokozone na czas, doprowadzą do takich form protestów. Manifestacje uliczne są jedyną formą masowego wyrażania opinii przez tych, którzy nie mają dostępu do telewizji. Będziemy je organizować i popierać, dbając o to, aby utrzymywały się w ramach niezbędnego spokoju i porządku. Gotowi jesteśmy czynnie uczestniczyć w utrzymaniu i umocnieniu stabilizacji, ale nie może to ograniczać się do słów i papierowych apeli, lecz wymaga rzeczywistego współdziałania i współodpowiedzialności wszystkich ugrupowań politycznych.

Czas, w który wkracza Polska, będzie przełomowy dla naszej przyszłości. Wszyscy powinniśmy doprowadzić do tego, aby nareszcie przestano decydować za Polaków i aby sami Polacy zaczęli rozstrzygać własne sprawy.

*Rada Polityczna
Konfederacji Polski Niepodległej*